



PROCURA GENERALIS
CONFOEDERATIONIS ORATORII S. PHILIPPI NERII

**List Prokuratora Generalnego
do Czcigodnych Przełożonych i Członków Kongregacji Oratorium
z okazji zbliżającej się 300-setnej rocznicy śmierci Błogosławionego Sebastiana Valfré
z Oratorium w Turynie**

Rzym, 30 sierpnia 2009

Wspomnienie Błogosławionego Giovanni Giovenale Ancina

Najdrożsi Współbracia!

Wspominamy dziś w liturgii Błogosławionego Giovenale Ancina. Równocześnie z radością przygotowujemy się do rychłej beatyfikacji Czcigodnego Kardynała Johna Henry'ego Newmana, mając nadzieję, że przyniesie ona cenne owoce, w postaci autentycznego odnowienia świadomości o tym, czym w istocie swej jest powołanie oratoryjne. Z tym większą radością przypominam, że 30 stycznia, w dniu wspomnienia liturgicznego Błogosławionego Sebastiano Valfré, przypadnie 300-setna rocznica *dies natalis* owego Oratorianina z Piemontu, pierwszego ucznia św. Filipa wyniesionego do chwały ołtarzy.

Postać Błogosławionego, tak droga wszystkim Kongregacjom Oratorium, zasługuje na szczególne wspomnienie z okazji tej rocznicy, tym bardziej, że przypada ona w ogłoszonym przez Ojca Świętego Benedykta XVI Roku Kapłańskim, w którym w sposób szczególny wierność Chrystusa ma stać się źródłem i wzorem wierności kapłana, a także w kontekście zbliżającego się wystawienia Całunu, który wielu z nas będzie mogło uczcić w najbliższym roku w Turynie.

Błogosławiony Sebastian Valfré nazywany był „źródłem świętych kapłanów”. Otworzył on w istocie niezwykłą epokę świętości kapłańskiej, której głównymi przedstawicielami są: święty Jan Bosco, święty Giuseppe Benedetto Cottolengo, święty Giuseppe Cafasso, święty Leonardo Murialdo, a obok nich mniej znani: wielbny Pio Brunone Lanteri, błogosławiony Federico Albert, błogosławiony Francesco Faà di Bruno.

Na tym terenie, znajdującym się w regionie Chablais, należącym do Księstwa Sabaudii-Piemontu, już w roku 1598 święty Franciszek Salezy założył Kongregację w Thonon. Łącznie powstało tu 12 Kongregacji, które dały niezwykle świadectwo oddania apostolskiego, charakteryzującego się zarówno *wertykalną* więzią z Bogiem, którą przywodzą na myśl górskie szczyty, jak i *horyzontalną* więzią ze współbraćmi, której obrazem są rozległe przestrzenie niziny piemonckiej: Casale (1613), Murazzano (1646), Turyn (1649), Fossano (1649), Chieri (1658), Savigliano (1674), Carmagnola (1681), Demont (1693), Asti (1696), Mondovi (1704), Crescentino (1730), Villafranca (1737), oraz Biella (1742).

Niniejszy list nie byłby w stanie pomieścić nawet skrótowej prezentacji owoców obecności Oratorium w Piemontcie. Przypomnijmy jedynie, że właśnie z Piemontu wywodziło się *dwóch* spośród czterech Błogosławionych filipińców, czczonych przez Oratoria na całym świecie, a także trzech z sześciu Prokuratorów Generalnych, którzy służyli Konfederacji począwszy od roku 1948, od którego datują się demokratyczne wybory Władz.

Modelowi przedstawiciele Oratorium piemonckiego to: *Błogosławiony G. Giovenale Ancina* (1545-1604), pochodzący z Fossano, uczeń świętego Filipa Neri w Oratorium w Rzymie i w Neapolu, któremu przypadło w udziale świadczenie o powołaniu filipińskim również w rodzinnych stronach, jako biskupowi Saluzzo, oraz *Czcigodny Pier Francesco Scarampi* (1596-1656), pochodzący z Cairo Monferrato, Przełożony Oratorium rzymskiego, mianowany przez Papieża Urbana VIII „Ministrem Apostolskim” w Irlandii, rozdzieranej walkami pomiędzy protestantami angielskimi i wiernymi Kościoła rzymskiego, który zmarł w Rzymie, zarażony podczas heroicznej służby ofiarom epidemii.

Spośród wielu wybitnych postaci Ojców i Braci, których pamięć przechowują 3 obecnie istniejące Kongregacje piemonckie, należy wymienić tych, których sława wykroczyła daleko poza granice Piemontu. Są wśród nich: o. *Agnelli* z Oratorium w Savigliano, rówieśnik i przyjaciel Błogosławionego Valfré, autor „*Zalety Kongregacji Oratorium*”, na której wychowały się całe pokolenia Oratorian; wielebny *Giovanni Battista Trona* (1682-1750) z Oratorium w Mondovì, rozmodlony apostoł, sprawujący dzieła miłosierdzia, przenikliwy doradca, rozkochany w Słowie Bożym, podany z filipińską prostotą; o. *Felice Carpignano* (1810-1888), z Oratorium w Turynie, kierownik duchowy wielu wyniesionych już na ołtarze wiernych, którzy poświęcili życie służbie dziełom miłosierdzia. W czasach nam bliższych żył *Śługa Boży Giulio Castelli* (1846-1926), należący do Kongregacji turyńskiej, który przyłączył się do Oratorium w Rzymie w trudnych latach XIX wieku, gdy rozwiązano wiele zgromadzeń. Następnie założył Kongregację w Cava de' Tirreni. Był on jednym z najgorętszych zwolenników „ruchu zjednoczeniowego” i od niego wzięła początek nasza „Konfederacja”.

1. Błogosławiony S. Valfré był współzałożycielem **Kongregacji w Turynie**¹. Miano głównego założyciela przysługuje Pietro Antonio Defera², młodemu teologowi, kapłanowi wyróżniającemu się gorliwością. Założył on Kongregację zainspirowany przez Przewielebnego Alessandro Crescenzi, potomka rzymskiego rodu spokrewnionego z Filipem Neri³, Nuncjusza Apostolskiego na dworze Karola Emanuela II Sabaudzkiego. Kongregacja została kanonicznie zatwierdzona przez arcybiskupa Giulio Cesare Bergera dnia 26 stycznia 1649 roku, a następnie przez papieża Klemensa XI.

O. Defera zaczął opowiadać mieszkańcom Turynu o świętym w roku 1648, w małym kościółku św. Michała, znajdującym się poza murami miasta. Pomagał mu w tym kapłan i muzyk Ottaviano Cambiani⁴. Wówczas to po raz pierwszy uczczono wizerunek świętego⁵, podarowany przez Alessandro Crescenzi.

¹ Patrz: G. MARCIANO, *Memorie Historiche della Congregatione dell'Oratorio*, 5 t., Neapol, 1693-1702; tom V, księga III, str. 309-317

² Dane biograficzne o. Defera, pochodzącego z Borgomasino, diecezja Ivrea, można znaleźć w dokumentach Archiwum Kongregacji Oratorium w Turynie (AOT), 6, Informacje biograficzne o pierwszych członkach Kongregacji, a także w G. MARCIANO, *Memorie Historiche*, cit., t. V, str. 310-311.

³ Patrz: hasło „Crescenzi” w G. INCISA DELLA ROCCHETTA, N. VIAN (pod redakcją), *Pierwszy proces kanoniczny Świętego Filipa Neri w Kodeksie Watykańskim Łacińskim 3798 oraz w innych egzemplarzach Oratorium w Rzymie*, Liberia Editrice Vaticana, Watykan, IV (1963), str. 283-284

⁴ Szlachcic z Savigliano. Zmarł 15 kwietnia 1655 r., 4 lata po śmierci o. Defera. Patrz: G. MARCIANO, *Memorie Historiche*, cit., t. V, str. 313; oraz *Biografia wielebnego ojca Sebastiano Valfrè z Kongregacji Oratorium w Turynie na podstawie procesów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych, spisana przez kapłana z tejże Kongregacji*, ms., Turyn, 1743, t. III, str. 287-319.

Jego nauczanie – «przemawiał nie do uszu, lecz do serc słuchaczy»⁶ – przyciągało do Oratorium wiele osób, początki były jednak trudne: «Całym ich kapitałem – czytamy w ręcznie pisanej kronice – były czyste serca i ufność pokładana w Bogu; nic prawie nie posiadali, ich bogactwem była jednakże pobożność. Posługiwali w ciasnym kościółku szeroko otwartymi sercami i żarliwością ducha»⁷.

O. Defera i o. Cambiani zamieszkali w wynajętym domu w pobliżu kościoła św. Franciszka. Sześciu mieszkających wraz z nimi współlokatorów przygotowywało się już do wstąpienia do Kongregacji. Plany te przerwała niespodziewana śmierć o. Defera – zmarł on 11 września 1650 roku, w wieku zaledwie 34 lat. Jego nadzwyczajna posługa kaznodziejska – a nauczał nie tylko w kościele, lecz również „gawędząc na mieście” - posługa w konfesjonale, posługa chorym w szpitalach oraz więźniom, sprawiła, że mieszkańcy Turynu doświadczyli na nowo ducha Apostoła Rzymu.

Los Oratorium spoczął teraz na barkach o. Cambiani. Był on człowiekiem o głębokiej duchowości i nadzwyczajnej prostocie, która zjednywała mu serca wszystkich, również Księżąt Dynastii Sabaudzkiej. Nie miał jednak talentu kaznodziejskiego.

W 1651 roku przyłączył się do niego diakon Sebastiano Valfré – niezrażony niepewną sytuacją tej nowej Instytucji zapukał do drzwi Oratorium 26 maja. Wspólnie poświęcili się pracy apostołskiej, próbując również nowych metod – udawali się na przykładowe punkty miasta, takie jak targ wina na Placu Carlina, gdzie o. Cambiani, który miał piękny głos, zaczynał śpiewać. Szybko gromadził się wokół niego tłum słuchaczy, a wówczas Sebastian, który miał łatwość nawiązywania kontaktów oraz nieprzeciętne zdolności oratorskie, rozpoczynał nauczanie. Kończąc, zapraszał na spotkanie następnego dnia.

Postać Bł. Valfre’ w krótkim czasie przyciągnęła do Oratorium wiele wybitnych osób, w większości należących do prestiżowego Uniwersyteckiego Kolegium Teologicznego. W 1653 roku przyłączył się Francesco Amedeo Ferrero di Ormea (1709)⁸, doktor obydwu praw (*in utroque* tj. prawa cywilnego i kanonicznego); w roku 1654 Giovanni Ludovico Romagnano da Santa Vittoria (+1665); w 1656 Alessandro Capris, szlachcic z Turynu (+1675); w 1657 Michel Antonio Tenivella (+1662), i wielu innych, wymienionych w dziele Marciano⁹.

2. Sebastiano Valfré urodził się 9 marca 1629 roku w małej miejscowości Verduno, w gminie Langhe, w diecezji Alba, jako syn ubogich rolników. Miał jedenaścioro rodzeństwa. Gdy wiele lat później, w roku 1689, w uznaniu niezwykłych przymiotów jakimi Sebastian Valfré wykazał się w ciągu ponad 30 lat posługi, ksiądz Wiktor Amadeusz II zaproponował mu funkcję Arcybiskupa Turynu, o. Sebastian, mając na uwadze swe skromne pochodzenie, nie przyjął tak wielkiego zaszczytu.

W owych czasach analfabetyzm był zjawiskiem powszechnym, o. Sebastian otrzymał jednakże minimum wykształcenia, które pozwoliło mu w wieku 12 lat rozpocząć naukę u Braci Mniejszych Konwentualnych w Alba. Następnie wstąpił do seminarium w Bra. Wy-

⁵ Patrz: M. DI MACCO, *Tradycja i innowacja w Oratorium w czasach S. Valfré*, w F. BOLGIANI, G. GAUNA, A. GOBBO, G. GOI, *Intuicja świętego Filipa i postać Sebastiano Valfré*, Bolonia, 2008, str. 90-92

⁶ G. MARCIANO, *Memorie Historiche*, cit., t. V.

⁷ Porównaj: P. CAPELLO, *Życie Błogosławionego Sebastiano Valfré*, Turyn, 1872, I, str. 24.

⁸ Wybitna postać Oratorium w Turynie, przychylnie przyjmowany w kołach dyplomatycznych i w Nuncjaturze (A. MERLOTTI (pod redakcją), *Szlachta i Państwo w Piemontcie. Ród Ferrero d'Ormea*. Dokumenty Kongresu (Mondovì, 3-5 października 2001), wyd. Zamorani, 2003), darzony szacunkiem przez Dwór, który powierzył mu funkcję doradcy duchowego i politycznego Krystyny Francuskiej, Karola Emanuela II oraz drugiej Królowej – Marii Joanny Battista Sabaudzkiej – Nemours, autor licznych dzieł (por. A. VILLAROSA, *Wspomnienia pisarzy filipinów z Kongregacji Oratorium Św. Filipa Neri*, Neapol, 1837, t. I, str. 186-187). Na zmianę z o. Valfre’ wielokrotnie pełnił funkcję przełożonego Kongregacji.

⁹ Por. G. MARCIANO, *Memorie Historiche*, cit., t. V.

różniał się błyskotliwą inteligencją. Pod kierunkiem wymagającego nauczyciela osiągnął bardzo dobre wyniki, przyjął niższe święcenia, i w roku 1645 przeniósł się do stolicy Księstwa Sabaudii, która w ciągu półwiecza zwiększyła liczbę mieszkańców z 9.000 do 42.000.

Utrzymywał się z przepisywania ksiąg i różnego rodzaju pism i listów. Pracował nocami, przy świecy. Zapisał się na studia filozoficzne, które odbywał eksternistycznie, w prestiżowym Kolegium Jezuickim Santi Martini. Była to uczelnia kształcąca głównie przedstawicieli arystokracji.

Święcenia kapłańskie przyjął 24 lutego 1652 roku z rąk biskupa Alby – Przewielebnego Paolo Brizio, po otrzymaniu dyspensy papieskiej z racji młodego wieku. Następnego dnia odprawił swą Mszę Świętą prymicyjną w rodzinnym Verduno. Trzy lata później ukończył fakultet teologiczny na Uniwersytecie w Turynie.

W krótkim czasie dom przy via S. Francesco stał się zbyt ciasny, aby pomieścić wszystkich, przybywających do Oratorium. Opat Lorenzo Scotti przeznaczył więc na potrzeby Kongregacji swój dom w Borgo Po. Wówczas Jej Wysokość Maria Krystyna Francuska uznała, że pozostawianie Ojców Filipinów poza granicami miasta, to niewdzięczność wobec daru Bożej Opatrzności, i przeznaczyła dla nich kościół Bożego Ciała. 4 grudnia 1653 roku, w asyście tłumu wiernych, przy dźwiękach muzyki, witani przez władze miasta, przez Arcybiskupa, Królową Marię Krystynę oraz Karola Emanuela II, Ojcowie Filipini objęli przeznaczony im kościół. Również ta siedziba okazała się niewystarczająca na potrzeby Kongregacji, która liczyła dwunastu kapłanów. Rok później Filipini wrócili do Borgo Po, obejmując kościół wybudowany przez Księcia Maurycego Sabaudzkiego.

Mieszkańcy Turynu domagali się jednak powrotu Filipinów do miasta. Odpowiadając na tę potrzebę ojcowie wybrali kościół Świętego Euzebiusza. Przenosiny odbyły się w roku 1665. W odróżnieniu od triumfalnej uroczystości, jaka miała miejsce przy poprzednim powrocie do miasta, tym razem wszystko odbyło się – zgodnie z wolą Oratorian – w wielkiej prostocie i pokorze. Ojciec Valfre' kroczył na przedzie, niosąc wizerunek św. Filipa podarowany przez kardynała Crescenzi, pozostali ojcowie nieśli różnego rodzaju sprzęty, potrzebne do wyposażenia kościoła. W roku 1675 Królowa Joanna Battista podarowała Filipinom teren pod budowę obecnego, wspaniałego kościoła, wykonując w ten sposób wolę zmarłego męża – Karola Emanuela II, któremu w ostatnich chwilach towarzyszył o. Valfre'. Kościół, zaprojektowany przez Guarino Guariniego, został poświęcony świętemu Filipowi. Rozbudowano również dom zgromadzenia.

Ojciec Sebastian był autentycznym duchowym synem świętego Filipa. Kochał Wspólnotę całym sercem, chętnie podejmował nawet najcięższe prace fizyczne. Równocześnie, na wzór ojca Defera, niestrudzenie prowadził działalność apostolską, która do dziś zadziwia swym rozmachem i skutecznością.

Doskonale odczytał sedno duchowości filipińskiej, w swych listach wielokrotnie wyraża pragnienie autentycznej wierności charyzmatowi Kongregacji i prosi o modlitwę w tej intencji. Przez wiele lat pełnił służbę Przełożonego Kongregacji, a także Prefekta Oratorium. Potrafił niezwykle umiejętnie przystosować rzymski model działania do realiów życia zabieganego miasta: spotkania w piątkowe popołudnia z lekturą duchową i nauczaniem, w niedzielne poranki pielgrzymka do siedmiu kościołów i służba chorym, oraz typowo filipińskie „spacery”, które kończył zawsze modlitwą w jakimś ciekawym i przyjemnym miejscu, takim jak np.: sanktuarium Madonna di Campagna.

Był człowiekiem głębokiej modlitwy, zakorzenionej w kontemplacji. Żar ducha, który przejawiał się w jego nauczaniu, wspierany był również przez jego wyśmienite przygotowanie intelektualne i żywe doświadczenie duchowe.

Nieustannie wzywano go do klasztorów, konwentów, instytucji charytatywnych, kościołów parafialnych – nigdy nie odmawiał posługi. Pragnął jednak głosić Słowo Boże również w innych środowiskach. W szkole świętego Filipa nauczył się metody rozmowy indywi-

dualnej, głoszenia Słowa „w najprostszy sposób” – jak opisują pierwsi biografowie – w rozmowie z każdym, napotkanym człowiekiem, na ulicach miasta. Był apostołem katechizacji, wśród wielu pism pozostawił również cenny tekst katechetyczny¹⁰, który służył Kościołowi przez wiele lat.

Ojciec Sebastian miał niezwykle jasną świadomość tego, jak wielką szkodę przynosi społeczeństwu ignorancja religijna – obecna również wśród duchownych – dlatego robił wszystko, aby jej przeciwdziałać. W latach 1670 - 1709 był egzaminatorem kandydatów diecezjalnych do zgromadzeń, oraz egzaminatorem podczas Synodu w roku 1670.

Przez wiele lat czuwał nad katechizacją, jako rektor Towarzystwa Doktryny Chrześcijańskiej. W roku 1688 został mianowany konsultantem i asystentem Inkwizytora, posiadającym pozwolenie na czytanie ksiąg umieszczonych na indeksie. Jego opinia miała ogromne znaczenie, z uwagi na działalność apostolską jaką prowadził wśród protestantów. Był doradcą biskupów i kardynałów. Dokonywał korekty tekstów dekretów synodalnych przed ich opublikowaniem.

Ojciec Valfré uznawany był za życia za „żywy portret” świętego Filipa Neri, i był nim w istocie. Pomimo odmienności temperamentu, wiernie kroczył śladami swego mistrza, a w sposób szczególny charakteryzował go duch radości, tak znamienity dla Założyciela Oratorium.

Nie posiadał naturalnych skłonności przywódczych. Przewodził z ojcowską miłością, która tak bardzo przypominała styl świętego Filipa. Szczególnie wyróżniał się w cnocie pokory i posłuszeństwa. Gorąco kochał Eucharystię. Żarliwie celebrował Mszę Świętą; długie godziny, również nocne, poświęcał adoracji Najświętszego Sakramentu, jako członek „Towarzystwa Wieczystej Adoracji” – «płomień miłości», «bezkresne morze ognia». Jego nauczanie, w sporej części zachowane w przekazie pisemnym, charakteryzuje się dogłębną znajomością Pisma Świętego oraz prostotą, umiłowaną przez Ojca Filipa. Spośród lektur duchowych szczególnie polecał dzieło św. Franciszka Salezego *Filotea, Żywot Św. Filipa* i żywoty innych świętych; sam również był autorem wielu dzieł, z których większość pozostała nie wydana¹¹, m.in. *Traktatu o życiu duchowym* (1696), przeznaczonego w sposób szczególny dla współbraci. Posługa w sakramencie Spowiedzi, kierownictwo duchowe oraz rozmowa duchowa stały się jego stałą służbą. Posługiwał Rodzinie Królewskiej, oraz wielu przedstawicielom arystokracji, wykonując w ten sposób pracę ogromnej wagi, jaką jest formacja klas rządzących. Z równym oddaniem służył przedstawicielom innych warstw społecznych. Na szczególne wspomnienie zasługuje postać Anny Marii Emmanuelli Buonamici – jeden z najpiękniejszych owoców posługi o. Sebastiana. Na podstawie zapisków pozostawionych przez o. Valfré Oratorianie opublikowali jej biografię.

O tym, jak wielkim szacunkiem darzono o. Sebastiana w Turynie oraz na samym Dworze Królewskim, najlepiej świadczy fakt, że Królowa Joanna Battista powierzyła mu wychowanie syna – Wiktora Amadeusza II. Pomędzy wychowawcą i wychowankiem nawiązała się serdeczna przyjaźń, trwająca do śmierci o. Sebastiana, pomimo skomplikowanej osobowości Władcy, a także postępowania, które w wielu przypadkach kłóciło się z moralnością. Świadectwem tej przyjaźni jest bogata korespondencja, oraz fakt powierzenia kierownictwu

¹⁰ *Kompendium Doktryny chrześcijańskiej dla ułatwienia nauczania. Dialog Mistrza i Ucznia*. Turyn, 1769; opublikowano również w numerze specjalnym “Błogosławiony Sebastian Valfrè. Biuletyn informacyjny procesu kanonizacyjnego”, Turyn, s.d., lecz 1980; oraz jako dodatek do C. FAVA, *Życie i epoka Błogosławionego Sebastiana Valfrè, kapłana Oratorium Św. Filipa w Turynie*, Turyn, 1984, str. 317-344.

¹¹ W A. DORDONI, *Mistrz duchowy w Piemontie na przełomie XVII i XVIII wieku. Ojciec Sebastian Valfrè z oratorium w Turynie*, Mediolan, 1992, str. 153-166, patrz: bibliografia pism Valfrè. Kompletny spis pism nie został jak do tej pory sporządzony, bibliografia wymienia jednak 13 tomów kazań oraz wiele Listów, Traktatów, Sprawozdań, Wspomnień, Repertoriów duchowych. Wśród dzieł wydanych – większość wydano pośmiertnie.

duchowemu Błogosławionego Księżniczek Marii Adelajdy oraz Marii Luizy. Obydwie utrzymały kontakty z o. Sebastianem również po swym zamążpójściu – Maria Adelajda została żoną Ludwika Księcia Burgundii, zaś Maria Luiza Filipa V Króla Hiszpanii. Ich korespondencja z Błogosławionym to z jednej strony obraz owoców gruntownej formacji, z drugiej – prawdziwe perły kierownictwa duchowego.

Mogłoby się wydawać, że będąc tak oddanym służbie kapłańskiej, o. Sebastian nie miał już czasu na nic innego. A jednak znajdował go jeszcze równie wiele na dzieła miłosierdzia. Jako doradca Władcy napominał go wielokrotnie, również w listach, że miłosierdzie musi poprzedzać sprawiedliwość. W epoce naznaczonej wojną o sukcesję Monferrato, wojną z Francją, na skutek przystąpienia Sabaudów do Ligii Augsburskiej (1690-1696), wojną o sukcesję hiszpańską, konfliktami z Żydami oraz z Waldensami, o. Sebastian miał rzeczywisty wpływ na społeczeństwo sabaudzkie.¹²

Dwór Sabaudzki wielokrotnie popadał w konflikt instytucjonalny ze Stolicą Apostolską. Uświadomiło to o. Valfré, że przedstawiciele papiescy muszą być odpowiednio uformowani zarówno duchowo jak i intelektualnie. Za pośrednictwem współbrata oratorianina – kardynała Leandro Colloredo, przekazał Klemensowi XI sugestię utworzenia uczelni, przygotowującej przyszły korpus dyplomatyczny Kościoła. W efekcie powstała Papieska Akademia Kościelna, która 26 kwietnia 2001 roku, świętując w Bazylice Watykańskiej 300-lecie istnienia, uczciła również pamięć swego inspiratora¹³.

Błogosławiony Valfré to również ojciec ubogich. Potrzeby i troski najbiedniejszych z biednych poznawał w bezpośrednim kontakcie z nimi. Brał aktywny udział w wielu inicjatywach charytatywnych, których nie brakowało w owym czasie w Turynie, przede wszystkim jednak osobiście reagował na konkretne sytuacje – żołnierze patrolujący nocą miasto wielokrotnie byli świadkami, jak brał na własne plecy leżących na ulicy biedaków, aby zanieść ich w jakieś bezpieczne miejsce, pod drzwiami ubogich domów zostawiał paczki z żywnością, ubraniami. Nie było chyba środowiska biednych w Turynie, które nie doświadczyłoby od niego konkretnej pomocy.

Ojciec ubogich. Kler, arystokracja, Dwór i zwykli ludzie – wszyscy zgodnie uznawali Błogosławionego Sebastiana za *ojca ubogich*. Zdobywał dla nich duże sumy pieniędzy, które następnie rozdelał pomiędzy potrzebujących. Regularnie odwiedzał szpital św. Jana Chrzciciela, do którego przygarniano porzucone dzieci. Dzięki jego pomocy wiele dziewcząt zmuszanych do prostytucji, mogło rozpocząć normalne życie. Regularnie odwiedzał więzienia, często bezpośrednio po wizytach na Dworze królewskim. Właśnie dla więźniów w 1677 roku napisał *Ćwiczenia duchowe dla przebywających w więzieniach*. W dziele tym zachęcał do cierpliwego znoszenia udręek, na wzór cierpiącego Chrystusa. Szczególne znaczenie miała dla niego postać skazanym na śmierć, którą wykonywał jako członek Arcybractwa Miłosierdzia.

Powodowany szczerą troską duszpasterską nawiązał również kontakty z Waldensami, i był przez nich bardzo życzliwie przyjmowany.

W owym czasie kościół piemontcki skoncentrowany był na walce z doktrynami kalwińskimi i luterańskimi, napływającymi z Francji i ze Szwajcarii. W konflikcie tym brały udział również władze świeckie, dla których jednorodność religijna regionu była korzystna.

Eskalacja konfliktu miała miejsce w roku 1655, po czym na kilka dziesięcioleci sytuacja uspokoiła się. W roku 1686 pod naciskiem Francji Wiktor Amadeusz II wydał dekret nakazujący zburzenie świątyń, wygnanie pastorów oraz odebranie dzieci rodzicom innowierców, aby wychować je w wierze katolickiej. Ojciec Sebastian odwiedzał uwięzionych, wsta-

¹² G. OLGATI, *Błogosławiony Sebastian Valfré.: zagadnienia społeczne i polityczne*, (S. I., s. n., Turyn, Tipografia Noire).

¹³ "L'Osservatore Romano", 27 i 28 kwietnia 2001

wiał się za nimi, prosząc o łagodniejsze traktowanie, rozdawał jałmużnę, a oprócz tego rozmawiał z pastorami, próbując ich nawrócić (obracał się również wśród Żydów, obecnych w Piemontcie od ponad dwóch stuleci. Przyjmowano ich tu z większą tolerancją niż w innych krajach europejskich). W roku 1687, na skutek przepełnienia więzień i znacznych kosztów utrzymania więźniów, Władca wydał dekret o wypędzeniu innowierców. Ojciec Sebastian zaangażował się wówczas w pomoc wypędzonym – pomagał w zorganizowaniu długiej i trudnej drogi przez Alpy, starał się, aby dzieci odebrane rodzicom w celu uchronienia ich od herezji, trafiły do zaprzyjaźnionych rodzin, które po kilku miesiącach udzielały im pomocy w powrocie do swych najbliższych.

Na zlecenie Panującego w dniach 25 sierpnia – 5 września 1687 roku odwiedził główne skupiska Waldensów w Piemontcie. Z wizyty tej złożył szczegółową relację.

„Fortece duchowe”. Ze szczególną żarliwością posługiwał w zgromadzeniach klauzurowych, które określał mianem „duchowych fortec”. Udzielał im także pomocy materialnej.

Warto wspomnieć postacie dwu sióstr, z którymi zetknął się o. Sebastian – kapucynka z miejscowości Biella: Amedea Vercellone (1610 – 1670) odegrała ważną rolę w założeniu Oratorium w Chieri w roku 1658, oraz wizytka Jean-Benigne Gojos (1615-1692), która wraz z Joanną Francescą de Chantal założyła nowy klasztor w Turynie. Miała ona objawienia o Najświętszym Sercu Jezusa, które poprzedziły objawienia Małgorzaty Marii Alacoque. W roku 1694 – dwa lata po śmierci Jean-Benigne Gojos – o. Sebastian jako pierwszy we Włoszech, a być może pierwszy na świecie, celebrował nabożeństwo ku czci Najświętszego Serca Jezusa. Wygłosił wówczas wspaniałą homilię, w której mówił o tym, „jak słuszne i sprawiedliwe jest oddawanie czci Najświętszemu Sercu Jezusa” oraz o „czci i miłości, której Chrystus pragnie od człowieka w odpowiedzi na Swą miłość”¹⁴. Nabożeństwo, jakie o. Sebastian żywił do Franciszka Salezego umacniało jego więź z założonym przez świętego zgromadzeniem.

Szczególna bliskość duchowa łączyła o. Sebastiana z Błogosławioną Marią od Aniołów (1661-1717) – karmelitanką z klasztoru św. Krystyny w Turynie. Oboje Błogosławieni przez lata prowadzili rozmowy o życiu duchowym i wyborach doczesnych.

Oblężenie 1706 roku. W roku 1706 60-tysięczna armia francuska rozpoczęła oblężenie Turynu. Podczas tych dramatycznych miesięcy o. Valfre’ i matka Maria starali się podtrzymać nadzieję. Ojciec Sebastian przekazywał ludności i żołnierzom przesłanie otrzymane od karmelitanki: „wyzwoli nas Niepokalanie Poczęta”. Matka Maria modliła się nieustannie przed Najświętszym Sakramentem. Przed bramą klasztorną zorganizowano szpital polowy, w którym codziennie o. Sebastian posługiwał rannym.

W mieście panował głód i prerażenie. Niestrudzona praca i modlitwa obojga błogosławionych pomogła w podtrzymaniu oporu. Ojciec Sebastian nieustannie, dniem i nocą, potarzał z wiarą i z mocą: „Odwagi, w dzień Niepokalanego Poczęcia Turyn będzie wolny”.

Przewaga liczebna wojsk francuskich była bardzo duża. Jedyłą nadzieję pokładano w odsieczce Eugeniusza Sabaudzkiego, który miał przybyć z Wiednia.

O. Sebastian, pomimo swych siedemdziesięciu siedmiu lat, był nieustannie obecny wśród oblężonych – spowiadał i udzielał Komunii umierającym, rozdawał żołnierzom medali z wizerunkiem Najświętszej Marii Panny z Dzieciątkiem- *la Consolata*. Mieszkańcom miasta rozdawał obrazy z wizerunkiem Marii z Dzieciątkiem, które umieszczano na zewnątrz domów, aby uchronić je przed zniszczeniem przez kule armatnie, których wystrzeliwano codziennie ok. ośmiu tysięcy.

¹⁴ G. TONELLO, *Un Paray-le Monial italiano dimenticato*, Turyn, s.d. Inne rozważania S. Valfre’ o Najświętszym Sercu pochodzące z 1695 r., 98, 1704: Archiwum Klasztoru Wizytek. *Annaly Klasztoru*.

Dowódca wojska poinformował o. Sebastiana, że z uwagi na dramatyczną sytuację oblężonych, wystosował do Króla prośbę o zgodę na poddanie się. O. Sebastian poprosił, aby jeszcze wytrwać.

26 sierpnia Francuzi rozpoczęli kolejny atak, który miał być ostatecznym. Po obu stronach padła ogromna ilość zabitych, miasto jednak nie uległo. W pierwszym dniu nowenny przed świętem Niepokalanego Poczęcia Francuzom udało się przedostać na konstrukcję obronną, która prowadziła do wnętrza oblężonej cytadeli. Wówczas to kapral Pietro Micca, poświęcając własne życie, doprowadził do zawalenia się konstrukcji, dzięki czemu atak został udaremniony. Był to jeden z żołnierzy, których o. Valfre' nauczał o wartości ofiary.

W nocy z 3 na 4 września przybył książę Eugeniusz, który na czele 28-tysięcznej armii przyłączył się do oddziałów Wiktora Amadeusza. 7 września Francuzi zostali pokonani. wigilię Niepokalanego Poczęcia Turyn był wolny.

Madonna z Dzieciątkiem- *la Consolata* i Całun. Z inspiracji o. Valfre' Król rozkazał wybudować jako wotum dziękczynne dla Najświętszej Marii Panny wspaniałe sanktuarium na wzgórzu Superga, górującym nad stolicą Sabaudów. Jednak serce katolickiego Turynu pozostało wewnątrz murów miasta, pośród domów zwykłych ludzi, w sanktuarium Madonny z Dzieciątkiem, nazywanej w dialekcie piemonckim "*Consolà*". Na frontonie świątyni, obok statuy świętego Massimo – pierwszego biskupa, mieszkańcy miasta umieścili posąg ojca Valfre', *ich* ojca Valfre', który ze swą charakterystyczną bródką przyciętą na modę hiszpańską do dzisiaj z uśmiechem wita wszystkich, przybywających do Domu Maryi. Turyńczycy kochają to miejsce jak szkatułkę, pełną najdroższych wspomnień.

O. Valfré bardzo pragnął odbyć pielgrzymkę do Rzymu. Gdy wszystko było już przygotowane i Sebastian miał właśnie wyruszać w podróż, został wstrzymany poleceniem Przełożonego, o. Ormea, który przesłał mu swą prośbę zapisaną w dwóch zdaniach na małej karteczce. Gdyby pielgrzymka doszła do skutku, ojciec Valfre' mógłby zobaczyć w ołtarzu kaplicy, w której święty Filip celebrował swe ostatnie Msze święte, wizerunek *Santa Maria de Populo de Urbe*, taki sam jak ten, czczony w Turynie. Z pewnością wzruszyłyby się jak każdy z nas, synów ziemi piemonckiej, gdy patrząc na ten obraz nie możemy powstrzymać się od okrzyku: „przecież to nasza Madonna, *la Consolata*”!

Ojciec Sebastian żywił szczególną cześć dla Maryi. Wiele źródeł potwierdza szczególnie synowski rys jego pobożności maryjnej. Warto przypomnieć następujący epizod: Błogosławiony podarował kościołowi Bożego Ciała obraz Madonna delle Grazie, będący kopią wizerunku, otaczanego czcią przez świętego Filipa. 150 lat później, w modlitwie przed tym właśnie obrazem, Cottolengo poweźmie myśl o założeniu „Małego Domu Bożej Opatrzności”.

Głęboka była również cześć o. Valfré dla Świętego Całunu, pamiątki Męki Pańskiej. Błogosławiony mawiał: «Krzyż przyjął Chrystusa żywego, a oddał martwego, Całun przyjął Chrystusa martwego, a oddał żywego.»¹⁵

W roku 1694 Całun został przeniesiony z kaplicy świętego Stefana i Katarzyny do specjalnie w tym celu wzniesionej wewnątrz katedry turyńskiej przepięknej kaplicy, zaprojektowanej przez Guariniego¹⁶. Przy tej okazji rodzina królewska zwróciła się do o. Valfré z prośbą o wymianę zużytego woalu wzmacniającego, przymocowanego przez siostry klaryski z Chambery. 26 czerwca Błogosławiony przyszył woal wzmacniający. I podobnie jak wiele lat wcześniej święty Franciszek Salezy, również o. Sebastian był tak głęboko poruszo-

¹⁵ Por. A. R. DREISBACH (tłumaczenie A. Belletti), *Podstawy teologiczne badań nad Całunem i ich wpływ na ekumenizm*. Referat wygłoszony na Konwencji na temat Całunu Turyńskiego w Vetralla, Włochy, 26. 05. 2001, w "Collegamento pro Sindone Intenet", czerwiec 2002

¹⁶ Do roku 1685 Całun przechowywany był w Pałacu Książęcym, dokąd przeniesiono go po zniszczeniu baldachimu z drewna, podtrzymywanego przez cztery kolumny, wzniesionego specjalnie dla Całunu w Katedrze.

ny, że kilka jego łez spadło na Całun. Na prośbę Wiktora Amadeusza II Sebastian wypruł z Całunu kilka krótkich włókien. Władca nosił je zawsze przy sobie w złotym relikwiarzu w kształcie serca.¹⁷

Ojciec Valfré jeszcze wielokrotnie mógł oglądać Całun: w roku 1661, w roku 1663 z okazji ślubu księcia Wiktora Emanuela II z Franciszką Orleańską – kuzynką Ludwika XIV, w roku 1664 z okazji przybycia do Turynu ojca Dominika od świętego Tomasza, pierworodnego syna Sułtana Ibrahima i Zafiry, urodzonego jako Osman, w roku 1665 z okazji drugiego małżeństwa księcia Wiktora Emanuela II z Marią Joanną Battista di Nemours; w roku 1668; w roku 1672; w roku 1674 z okazji święta Świętego Całunu 4 maja, w roku 1683; w roku 1685 z okazji pierwszej rocznicy ślubu księcia Wiktora Amadeusza II z Anną Orleańską – kuzynką Ludwika XIV; w roku 1706, gdy Całun przewożono do Genui z oblężonego przez Francuzów Turynu, oraz 2 października następnego roku, gdy Całun powracał do Turynu.

W Archiwum Kongregacji turyńskiej przechowywana jest *“Rozprawa historyczna o Najświętszym Całunie podyktowana przez Błogosławionego Sebastiana adresowana do księżniczek córek Księcia Wiktora Amadeusza II, późniejszego króla Sardynii”*¹⁸.

Koniec pełen blasku. Można stwierdzić, że każdy dzień życia o. Valfré był aktem miłości Boga i bliźniego.

Zmarł 30 stycznia 1710 roku w wieku osiemdziesięciu lat, tak jak święty Filip, w swym małym pokoiku pełnym przeróżnych pism i ksiąg, oraz pakunków z odzieżą i żywnością dla ubogich.

Choroba, która stała się bezpośrednią przyczyną śmierci, była świadectwem jego wierności wobec służby, której poświęcił całe życie. 24 stycznia nauczał siostry zakonne u Świętego Krzyża, następnie, pomimo przenikliwego zimna, udał się do więzienia, aby towarzyszyć skazańcowi, który następnego dnia miał zostać stracony. Wracał biegiem, aby nie spóźnić się na modlitwę we Wspólnocie, wskutek czego spocił się. W nocy dokuczał mu męczący kaszel, ale pomimo to, następnego ranka odprawiał Mszę świętą, czekając na swoją kolej po innych kapłanach. Po wysповідaniu wielu penitentów wrócił zmęczony do swego pokoju. Miał już wysoką gorączkę. Poprosił, aby pozostawiono go w samotności, bo chce się modlić.

Wiadomość o chorobie ojca Sebastiana rozeszła się w mgnieniu oka. Miasto modliło się o dar wyzdrowienia.

Wszyscy pragnęli zbliżyć się do chorego, aby ucałować te ręce, które uczyniły tak wiele dobra. Wiktor Amadeusz II wyspowiadał się w tych dniach, przyjął Komunię Świętą w sanktuarium Madonny Consolata i dwukrotnie odwiedził Błogosławionego. Podczas ostatniej wizyty, gdy całował dłoń o. Sebastiana, otrzymał od niego ostatnią radę: «Niech Wasza Wysokość stara się ulżyć niedoli swych poddanych, którzy od tak dawna cierpią z powodu wojen. Niech Wasza Wysokość stara się zawsze zachować jedność z Ojcem Świętym, Wikariuszem Jezusa Chrystusa».

W czwartym dniu choroby w obecności wszystkich współbraci przyjął Wiatyk, prosząc o przebaczenie za wszelkie zaniedbania. Przed namaszczeniem świętym olejem poprosił jeszcze o błogosławieństwo różańcem świętego Filipa. Następnie pożegnał każdego ze współbraci.

¹⁷ Epizod ten przytacza anonimowe dzieło (przechowywane w Bibliotece seminarium w Turynie), przypisywane ojcu Francesco Marino (por. A. VILLAROSA, *Wspomnienia pisarzy filipinów z Kongregacji Oratorium Św. Filipa Neri*, str. 173).

¹⁸ Opublikowana w “Błogosławiony Sebastian Valfré”, styczeń-wrzesień, listopad-grudzień 1967; por. także G. M.ZACCONE, *Utwór Błogosławionego Sebastiana Valfré o Świętym Całunie*, “Studia Piemontskie”, 13 (1984), str. 385-386.

Następnego dnia przypadało święto świętego Franciszka Salezego. O. Valfré poczuł się lepiej, przyjął Komunię Świętą oraz rozdysponował niewielką sumę pieniężną, przeznaczoną na jałmużnę.

Rankiem 30 stycznia, pełen wewnętrznego pokoju, otrzymał sakramentalne rozgrzeszenie i po krótkiej agonii zmarł.

Jego ciało zostało wystawione w kościele. Całe miasto pragnęło pożegnać owego kapłana, który przez sześćdziesiąt lat nauczał, z równym oddaniem służył zarówno biedakom jak i członkom Rodziny Królewskiej, posługiwał w więzieniach, szpitalach, wśród oblężonych wojsk, umacniał odwagę i nadzieję, nieustannie składał świadectwo chrześcijańskiej miłości bliźniego.

Wszyscy pragnęli zachować choćby najmniejszą relikwię, po raz ostatni spojrzeć na drogą twarz, której liczne bruzdy i zmarszczki były obrazem niezmordowanej pracy, a uśmiech wlewał nadzieję do tak wielu serc.

Król stwierdził: «Utraciłem wielkiego przyjaciela, Kongregacja Oratorium utraciła swą podporę, biedni utracili swego protektora i ojca».

Apostoł z Piemontu rzeczywiście spalił się cały w służbie Panu, posługując każdemu znajdującemu się w potrzebie, czy to duchowej czy materialnej.

W dziesięć lat po śmierci o. Sebastiana, 15 lipca 1834 roku, papież Grzegorz XVI umieścił go w Księdze Błogosławionych.

Ciało Błogosławionego spoczywa w kościele św. Filipa w Turynie, w poświęconej mu kaplicy. Obok ołtarza przez długie lata stała ambona, używana do katechezy, z której zdawało się jeszcze rozbrzmiewać nieustanne wezwanie o. Valfrè:

“Katechizm, katechizm!”

Najdrożsi Współbracia,

Niech Błogosławiony Sebastian Valfré, razem ze świętym Filipem i świętym Janem Marią Vianney’em, wspierają nas, abyśmy na nowo odkryli wierność, o której Ojciec Święty Benedykt XVI pisze w liście ogłaszającym Rok Kapłański: «wierność „przyjaciół Chrystusa”, w sposób szczególny przez Niego powołanych, wybranych i posłanych».

Szczególne pozdrowienie kieruję do Współbraci z Oratorium w Turynie. Pozdrawiam również Was wszystkich, pozostając w jedności z Wami w modlitwie i w pewności, że Chrystus «pozostaje wierny» (2Tym. 2, 13) i dzięki Swej Łasce wzbudza naszą wierność.

In Corde Christi et P. N. Philippi



Edoardo Aldo Cerrato, C.O.
Prokurator Generalny

APPENDIX

1. Z pism błogosławionego Sebastiana Valfré

(Archiwum Kongregacji Oratorium w Turynie , Tom 27 s.42. *Wolna adaptacja do języka aktualnego*)

Miłość doskonała

Jak możemy dążyć do doskonałości jeśli miłość Boga nas nie prowadzi? I jak możemy pokochać Boga jeśli nie zachowujemy naszych reguł? Motywy, które zobowiązują nas do miłowania doskonałości z całego serca nie zobowiązują nas także do przestrzegania tych samych reguł? To jest miara: jeśli przedstawia się umiłowanie Boga, jego chwałę, jego wolę. Przez taką drogę chce nas prowadzić do nieba i nie przez inną. Przez te kanały chce, abyśmy otrzymywali jego łaski. Poprzez te środki chce nas prowadzić do doskonałości.

Dlatego nie osiągniemy nigdy doskonałości, jeśli nie zachowamy naszych reguł jako dobrego synowie naszego Ojca niebieskiego. Jeśli dobry syn wie, że jego ojciec chce czegoś, szybko to czyni, bez polecenia, rozróżnia to między wolą ,która poleca i pragnieniem swego ojca, który kocha.

Mówię to przeciwko wymówkom tych, którzy usprawiedliwiają ich nieposłuszeństwo, mówiąc, że reguły nie obowiązują pod grzechem. Jest to najgorszy argument, jest to filozofia diaboliczna, która wysnuwa wniosek dla wszystkich wynaturzeń od najlepszego początku: to, że Pan dał środek Założycielowi przez niego najbardziej umiłowany, aby osiągnąć wielką doskonałość, nie musi od synów Założyciela używać go jako kamienia zgorzenia, jako materii niedołęstwa, niedbałości i nieposłuszeństwa. Ci którzy służą Bogu tylko z lęku przed grzechem i karą, nie rozumieją w ogóle co znaczy doskonałość, co znaczy prawdziwa miłość Boga: „doskonała miłość usuwa lęk” (1J 4,18).

Doskonała miłość usuwa lęk służalczy i zna tylko bojaźń obrażenia umiłowanego Pana. Bojaźń nie czyni tego wszystkiego, bo wie dobrze, co mogłoby podobać się w najwyższym stopniu Bogu. Takie jest posłuszeństwo regułom, które Pan przez ręce naszego świętego ojca dał naszej matce Kongregacji, do znaku, który jest przeklęty kto ją drażni i obraża. „Przeklęty przez Pana, kto pobudza do gniewu swą matkę.”(Syr 3,16) Kim są ci, którzy drażnią, obrażają, traktują w sposób niegodny Kongregację ich matkę? Bez wątpliwości są ci, którzy nie przestrzegają reguł.

Ci okazują się być bardzo szkodliwi dla Kongregacji: przez ich przyczynę gubi się piękno i blask, przez ich przyczynę Kongregacja się osłabia i idzie ku zniszczeniu. Jak żyje dzięki wiernemu zachowywaniu reguł, tak jest niszczona kiedy się je przekracza i lekceważy. Wystarczy, że jeden w Kongregacji dobrowolnie ich nie zachowuje, iż Bóg nie patrzy już okiem dobrym jak uprzednio, iż oddala od niej błogosławieństwo duchowe, gdyż rozlewa z mniejszą obfitością łaski na tych, którzy w niej zamieszkują.

2.Z „Listy na temat powołania filipińskiego, John Henry Newman

(Dublin, marzec 1856, w “Quaderni dell’Oratorio”, Roma, s.d. , n° 1, pp. 15-17)

W języku polskim patrz:

Doskonałość posłuszeństwa

John Henry Newman, *Listy na temat powołania filipińskiego*, część 2, Oratoriana 36, grudzień 1997, ss.3-15.

3. Nota bibliografica

- Vita del beato p. Sebastiano Valfrè della Congregazione dell'Oratorio di Torino raccolta da' processi fatti per la sua beatificazione*, Torino, nella stamperia d' Alessandro Vimercati, 1748;
- Vita del b. Sebastiano Valfrè, prete secolare della Congregazione dell'Oratorio di Torino / scritta da un prete della Congregazione di Venezia; con l'aggiunta della novena pel Santo Natale e della susseguente ottava composte dallo stesso beato*, Venezia, A. Santini, 1837 – seguono opere biografiche e studi fino ai nostri giorni;
- L. BARBERIS, *Un grande piemontese del sec. XVII. Il beato Sebastiano Valfrè: episodi e spuntitolti da una vita anonima del 1748*, (s. n., ma Pinerolo, Alzani, 1984, pp. 55, 16 fig.);
- C. FAVA, *Vita e tempi del beato Sebastiano Valfrè, prete dell'Oratorio di San Filippo di Torino*, Torino, Sei, 1984;
- G. OLGATI, *Il Beato Sebastiano Valfrè d.O.: sua azione sociale e politica*, (S. l., s. n., ma Torino, Tipografia Noire);
- A. DORDONI, *Un maestro spirituale nel Piemonte tra Sei e Settecento. Il Padre Sebastiano Valfrè dell'oratorio di Torino*, Milano, 1992;
- N. CALASCIBETTA, *Il beato Sebastiano Valfrè: un percorso iconografico attraverso i secoli*, in G. MOLA DI NOMAGLIO, R. SANDRI GIACHINO, G. MELANO, P. MENIETTI (a cura), Torino 1706.
- Memorie e attualità dell'Assedio di Torino del 1706 tra spirito europeo e identità regionale*, Atti del Convegno, Torino 29-30 settembre 2006, Torino, Centro Studi Piemontesi, 2007, vol. II, pp. 879-885;
- M. T. SILVESTRINI, *Sebastiano Valfrè, Vittorio Amedeo II e la chiesa di S. Filippo tra Seicento e Settecento*, in F. BOLGIANI, G. GAUNA, A. GOBBO, G. GOI, *L'intuizione di san Filippo e la figura di Sebastiano Valfrè*, Bologna, 2008, pp. 67-84